

Na sarmacką nutę

OPERA I OPERETKA. W 180. rocznicę urodzin Moniuszki

Grzmiały w Teatrze im. J. Słowackiego rytmy poloneza, mazura i walca. Nie obyło się bez krakowiaków, a Polska sprzed wieku wkroczyła na scenę wraz z muzyką Stanisława Moniuszki.

Brakło tylko kontuszy i szabelki u boku, aby poczuć się jak na balu u Hrabiny, a kierpców góralskich, by zakochanego w Halce Jontka zobaczyć na hali śpiewającego „Szumią jodły na gór szczycie”. Tym razem znani artyści krakowskiej opery wystąpili we frakach (panowie) i galowych, jak na galę przystało, sukniach (panie). Przy pulpicie dyrygenckim stanął Andrzej Straszynski, prowadząc orkiestrę opery i operetki w odświeżonym szyku i stylu.

Rozpoczęło Galę Polską wykonanie uwertury koncertowej „Legenda Bałtyku”, dzieła Feliksa Nowowiejskiego, w którym barwna i bogata orkiestracja spletała się z momentami o nieomal impresjonistycznym, delikatnym kolorystycznym w ograniczonej do kilku instrumentów fakturze. Po tym wstępie zabrzmiały fragmenty z opery Moniuszki „Halka”. W początkowej scenie, zapowiadającej dramat dziewczyny, który rozegra się w kolejnych aktach, postaciom operowym udzielili głosu Krystyna Tyburowska, Andrzej Biegun, Przemysław Firek i – w roli Halki – Anna Plewniak. W ich wykonaniu zabrzmiały następnie najbardziej znane wyjątki z tej opery: arie Stolnika „O gościwi mi panowie” i tytułowej bohaterki – „Gdybym rannym słonkiem”, a także duet Halki i Janusza „O Jaśko mój drogi”, w którym niegodziwy młodzieniec zapewnia zakochaną w nim bez pamięci dziewczynę o rzekomej trwałości jego uczucia. Jako Jontek zaprezentował się Tomasz Kuk.

W drugiej części koncertu wyjątki z opery „Hrabina” śpiewali, oprócz wymienionych artystów, także Janusz Dębowski, Małgorzata Lesiewicz oraz Marta Abako jako tytułowa hrabina.

Wszyscy śpiewacy wykazali się świetną formą. Na koniec jeszcze pierwsza dama krakowskiej opery, Krystyna Tyburowska, ze zwykłą słodyczą w głosie zaśpiewała walc Caton z opery „Casanova” Ludomira Różyckiego.

Miedzy kolejnymi punktami programu dwoił się i troił, by zabawić publiczność, Tadeusz Szybowski. Publiczność zresztą w wieku co najmniej średnim – komu z młodych bliskie są dziś sar-

mackie „sny ułudne”? We wprowadzeniu w nastrój polskiego dworu sprzed wieku pomogły panu Tadeuszowi (nomen omen) strofy z Mickiewiczowskiego poematu – opisy poloneza i napadu na Soplicowo, przybliżające narodowy charakter muzyki.

EWA CICHON

Ballare znaczy tańczyć

Zgodnie z tradycją, w czerwcu Studio Baletowe przy Operze i Operetce w Krakowie zaprezentowało publiczności swoich uczniów oraz efekty ich całorocznej pracy.

Studio działa już od trzydziestu pięciu lat. Jego absolwenci z łatwością trafiają do zawodowych zespołów baletowych, między innymi krakowskiej opery i operetki. Całością steruje doświadczony pedagog, Maria Dymitrow. Mimo wieloletnich starań nie udało się przekształcić studia w szkołę baletową. Nie zniechęca to jednak rzeszy młodocianych entuzjastek marzących o karierze primabaleriny.

Program tegorocznych występów wypełniły układy z tańca klasycznego, współczesnego, charakterystycznego i rytmiki, przygotowane przez pedagogów studia. Wielce zróżnicowana oprawa muzyczna nie pozwalała się nudzić. Młode baletnice tańczyły zarówno do muzyki Piotra Czajkowskiego, jak i Tytusa Wojnowicza, Mike’a Oldfielda, Gorana Bregovicia.

Zajęcia baletowe wspaniale wpływają nie tylko na fizyczny rozwój. Obok nauki pięknych, płynnych ruchów, dziecko przyswaja sobie różne formy tańca, ale przede wszystkim uczy się trudnej sztuki pokazania swych umiejętności przed audytorium. Wiadomo, że tylko garstka wybranych, posiadających prawdziwe predyspozycje, może kontynuować baletową przygodę. Ale okiełznanie tremy za młodu będzie procentować bez względu na to, jaką obierze się w przyszłości drogę.

Obok początkujących tancerzy, wystąpili również artyści baletu opery i operetki, byli wychowankowie studia – Monika Myśliwiec oraz Wasilij Maslij tańczyli Adagio z „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego w choreografii Jacka Drozdowskiego.

JD

Collegium Maius

CEIE ODNOWIENIA AKADEMII KRAKOWSKIEJ

GAZETA WYBORCZA 14. VI. 1999

Neogotycka i neoromantyczna

„Pierwsza połowa XVI wieku to już je-
sień świetności krakowskiej Almae Ma-
tris”. Na początku XIX wieku w Colle-
gium Maius mieszkali tylko profesoro-
wie emeryci. W budynku nie odbywały
się już wykłady. „Dziurawe dachy,
z okapami podpieranymi drewnianymi
słupami, powybijane szyby, zmurszałe
cegły i wszędzie wilgoć – to widok Col-
legium Maius w tamtych latach”.

Salę zamieniono na magazyny biblio-
teczne, a w auli ustawiono beczki ze
zbożem. W lektoriach porożkładano
fragmenty rozebranego mostu. W la-
tach 30. XIX wieku architekci przebu-
dowują Collegium Maius, nadając mu
neogotycki wygląd. Kilka lat później
profesor Karol Estreicher opracował in-
ną wizję – neoromantyczną. Rekon-
strukcja zakończyła się dopiero w 1964
roku. Od 1992 roku w budynku Colle-
gium Maius znajduje się wyłącznie
najstarsze w Krakowie muzeum.

Od „bałwana kamiennego”

Jako pierwszy do inwentarza zbiorów
został wpisany „bałwan kamienny”.
Znaleziono go pod Kołem. Kolejne eks-
ponaty ofiarowali, między innymi ksią-
żę Władysław Czartoryski i hrabia
Aleksander Przeździecki. Po wojnie
profesor Karol Estreicher wzbogacił ko-
lekcję. Wiele cennych przedmiotów
przekazali Ksawery Pusłowski i Feliks
Topolski. Zapisy na rzecz muzeum zna-
lazły się również w testamentach Zofii
Ameisenowej i Danieli Gromskiej.

Zwiedzanie Collegium Maius rozpo-
czyną się od Librarii. Wchodzi się do
niej przez gotycki złożony portal, po-
chodzący z 1492 roku, zwany Złotą Bra-
mą. W Librarii wiszą portrety pier-
wszych darczyńców. Jest też obraz
„Ukrzyżowanie” przypisywany Toma-
szowi Dolabelli, a także kafle (XV-XVII
wiek) z domów krakowskich miesz-
czan, Wawelu i Collegium Maius.

Tutaj również stoją drewniane instru-
menty astronomiczne (mógł się nimi
posługiwać Kopernik) zrekonstruowa-
ne przez Tadeusza Przytkowskiego:
kwadrant, triquetrum i sfera armilarna.

Z Librarii przechodzi się do Stuby
Communis, dawnej jadalni i sali zebrań.

Stoi tu barokowa szafa gdańska i baro-

W dawnych rezydencjach profesor-
skich urządzono na potrzeby muzeum
pokoje: Żołędziowskiego i Grabowskie-
go (są w nim meble generała Józefa
Chłopickiego). Choć Mikołaj Kopernik
nigdy nie mieszkał w Collegium Ma-
ius, ma tutaj swój pokój, a w nim – in-
strumenty astronomiczne: astrolabium
mauretańskie z 1054 roku oraz komplet
składający się z torquetum, globusu nie-
ba z astrolabium i samego astrolabium.
Całość jest dziełem Hansa Dorna. Wie-
deńczyk wykonał instrumenty na zle-
cenie węgierskiego króla Macieja Kor-
wina, który przekazał je nadwornemu
astrologowi Marcinowi Bylicy, byłemu
profesorowi Akademii Krakowskiej.

Po jego śmierci „bylicjana” trafiły do
Krakowa, jak chciał ich właściciel.

Toast za Massysa

Aż sto dwa portrety wiszą na ścianach
auli, między innymi Jana II Sobieskie-
go, królowej Jadwigi i Władysława Ja-
giełły. Są też wizerunki profesorów i bi-
skupów krakowskich. Do auli wchodzi
się przez drzwi, które wykonał stolarz
Kalina. Portal nad nimi został przenie-
siony z krakowskiego ratusza, zburzone-
go w 1818 roku. Schody Rectorskie, łą-
czące aulę z niżej położonym mieszka-
niem św. Jana Kantego, skonstruowano
na wzór schodów z pałacu Pusłowskich.

Zielona Sala nazywana jest „salonem
Collegium Maius”. Wiszą tutaj obrazy
Jana Matejki, Artura Grottgera, Jacka
Malczewskiego, Eugène’a Delacroix
i Jana Kupeckiego. Ulubionym obrazem
profesora Waltosia jest „Wenus i Amor”

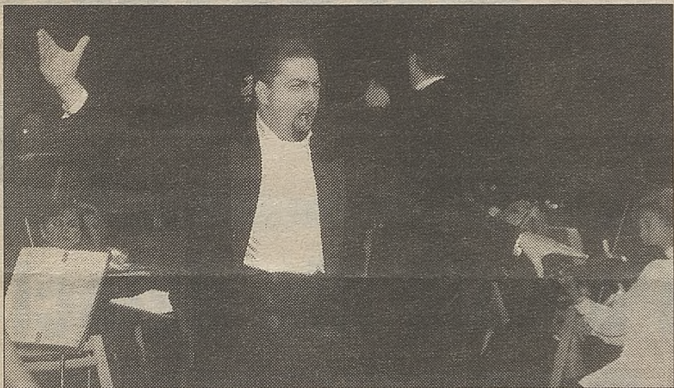
R

E

Dziec



Polska gala



Z okazji obchodów Roku Moniuszkowskiego, Opera i Operetka w Krakowie zaprasza, na pierwszą po latach, polską Galę, która odbędzie się dziś, o godz. 19, w Teatrze Słowackiego.

I tak znani krakowscy soliści, m.in.: Andrzej Biegun, Krystyna Tyburowska, Przemysław Firek, Bożena Zawiślak-Dolny czy Wiesław Nowak – zaprezentują najbardziej znane i lubiane przez publiczność fragmenty z oper „Halka” i „Hrabina” Stanisława Moniuszki. Ponadto w programie znajdą się również utwory instrumentalne z dzieł innych sławnych polskich kompozytorów. Usłyszymy m.in.: Suitę z baletu „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego oraz uwerturę koncertową „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego. Galę zakończy słynny Mazur z „Halki” Moniuszki. Muzyków i solistów poprowadzi Andrzej Straszynski.

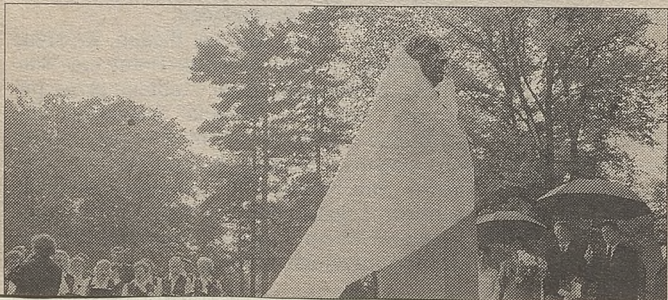
(AMS)

DZIENNIK POLSKI

12, 13. VII. 1999

Pomnik dla dzieci

**Prymas Wyszyński w Galerii Wielkich
Polaków XX Wieku**





5

„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

863

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GAZETA KRAKOWSKA
Al. Pokoju 3
31-548 KRAKÓW

Nr **132** **9 - 06 - 99** z dn.

W Roku Moniuszkowskim Polska gala

Z okazji obchodów Roku Moniuszkowskiego Opera i Operetka w Krakowie zaprasza na pierwszą po latach Galę Polską, która odbędzie się w najbliższą sobotę w Teatrze im. J. Słowackiego. Uroczysty koncert poprowadzi wybitny polski dyrygent Andrzej Straszyński, a wezmą w nim udział znakomici krakowscy artyści, m.in. Andrzej Biegun, Krystyna Tyburowska, Przemysław Firek, Bożena Zawisła-Dolny i Wiesław Nowak. Zapezentowane zostaną najsłynniejsze i najbardziej lubiane przez publiczność wyjątki z oper Halka i Hrabina Moniuszki.

Pierwszą część koncertu wypełnią więc arie, duety, sceny baletowe z opery „Hrabina” Moniuszki. Po nich wysłuchamy słynnej orkiestrowej suity z baletu „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego oraz walca Caton z III aktu opery „Casanova” tegoż kompozytora. Drugą część wieczoru rozpocznie uwertura koncertowa „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego, tuż po niej fragmenty z opery „Halka” Moniuszki. Koncert zakończy ognisty Mazur z I aktu tej opery. Prócz wymienionych solistów w Gali Polskiej, do której tradycji Opera i Operetka w Krakowie powraca po wieloletniej przerwie, wystąpią także inni krakowscy soliści Tomasz Kuk, Janusz Dębowski, Małgorzata Lesiewicz, Marta Abako i Anna Plewniak. Bilety na sobotni koncert, który odbędzie się o godz. 19 można dostać w kasie opery w Teatrze im. J. Słowackiego.

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na krakowską Galę Polską. Są do odebrania o godz. 12 pod nr. tel. 430-44-28. (AG)

Opera Krakowska
w Roku Moniuszkowskim

Polska gala

W Teatrze im. J. Słowackiego z okazji obchodów Roku Moniuszkowskiego Opera i Operetka w Krakowie zorganizowała uroczysty koncert pt. „Gala Polska, który poprowadził wybitny polski dyrygent Andrzej Straszynski. W najsłynniejszych i najbardziej lubianych przez publiczność wyjątkach z oper „Halka” i „Hrabina” Moniuszki usłyszeliśmy znakomitych krakowskich śpiewaków.

Pierwszą część koncertu wypełniły arie, duety, sceny baletowe z opery „Hrabina” Moniuszki w wykonaniu Tomasza Kuka, Przemysława Firka, Andrzeja Bieguna, Janusza Dębowskiego, Małgorzaty Lesiewicz, Bożeny Zawisłak-Dolny i Marty Abako. Po nich wysłuchaliśmy słynnej orkiestrowej suity z baletu „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego oraz

„da Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego, tuż po niej fragmenty z opery „Halka” Moniuszki. Znów na scenę teatru wkroczyli krakowscy artyści — gorące brawa nagrodziły m.in. duet Halki i Januszaz I aktu opery w interpretacji Anny Plewniak i Andrzeja Bieguna. Koncert zakończył Mazur z I aktu „Halki”, żywiolowo poprowadzony przez dyrygenta. Opera po la-



Fot. Anna OSETEK

Anna Plewniak w arii Halki „Gdyby rannym słońcem”

wałca Caton z III aktu opery „Casanova” tegoż kompozytora w brawurowym wykonaniu Krystyny Tyburowskiej. Drugą część wieczoru rozpoczęła uwertura koncertowa „Legen-

tach” powróciła do organizowania „Gali Polskiej”. Aplauz publiczności po koncercie w Teatrze im. J. Słowackiego świadczy, że pomysł ma swoich melomanów-zwolenników. (AG)

Pamiętajmy o Moniuszce

OPERA I OPERETKA W KRAKOWIE. Gala Polska

Obchody Roku Moniuszkowskiego w 180. rocznicę urodzin kompozytora Opera i Operetka Krakowska postanowiła uczcić wielkim koncertem galowym z muzyką polską, który odbędzie się w sobotę (g. 19) w Teatrze im. J. Słowackiego.

Obszerne fragmenty dwóch oper Stanisława Moniuszki – „Hrabiny” i „Halki”, należących do najbardziej popularnych w jego dorobku, stanowić będą podstawowy trzon programu. Znajdą się wśród nich, oprócz znanych arii, duetów, tercetów i scen zbiorowych, także fragmenty instrumentalne, m.in. scena baletowa „Zefir goniący Florę” i uwertura do opery „Hrabina”.

Koncert uzupełnią utwory innych kompozytorów polskich, rzadko obecnie pojawiające się w repertuarze koncertowym, ale nie zasługujące na zapomnienie. W pierwszej części będzie to Suita z baletu „Pan Twardowski” na orkiestrę Ludomira Różyckiego oraz Walc Caton z III aktu opery „Casanova” tego kompozytora, zaliczanego do przedstawicie-

li nurtu Młodej Polski w muzyce – wraz z Szymanowskim, Fitelbergiem i Szelutą. Część drugą rozpocznie natomiast uwertura koncertowa „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego, twórcy z przełomu wieków XIX i XX, cieszącego się za życia niezwykle dużym uznaniem i autorytetem, a obecnie wykonywanego niezmiernie rzadko. Dzieła tych kompozytorów łączy z twórczością Moniuszki nawiązanie do historii, zwyczajów i muzyki narodowej. Stąd tytuł koncertu odnoszący się nie tylko do pochodzenia kompozytorów, ale i polskości ich dzieł, którą najdobitniej podkreśli wykonany na zakończenie słynny mazur z I aktu „Halki”.

W „Gali Polskiej” wezmą udział najznakomitsi śpiewacy sceny krakowskiej, m.in. Krystyna Tyburowska, Bożena Zawiślak-Dolny, Małgorzata Lesiewicz, Marta Abako, Przemysław Firek, Janusz Dębowski i Andrzej Biegun. Orkiestrą Opery i Operetki dyrygował będzie wybitny polski specjalista od muzyki operowej Andrzej Straszynski.

EWA CICHON

GAZETA
W KRAKOWIE

11. VI. 1999



Opera i Operetka zaprasza na Scenę Operową Teatru im. J. Słowackiego na pierwszą po latach „Galę polską” pod kierownictwem muzycznym wybitnego dyrygenta Andrzeja Strzyńskiego. Podczas koncertu zabrzmia znane i lubiane fragmenty z oper oraz utwory instrumentalne: kompozycje Stanisława Moniuszki, Ludomira Różyckiego i Feliksa Nowowiejskiego. Wykonawcami będą soliści krakowskiej opery, m.in.: Andrzej Biegun (na zdjęciu), Krystyna Tyburowska, Przemysław Firek, Bożena Zawisłak-Dolny i Wiesław Nowak. Koncert odbędzie się w sobotę o g. 19.

GAZETA W KRAKOWIE

11. VI. 1999